

## POSTULAT S. C. NAPIÓRKOWSKIEGO OFMCONV UPRAWIANIA „MARIOLOGII W KONTEKŚCIE”<sup>1</sup>

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv, obecnie emerytowany profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, wieloletni kierownik jedynej w Polsce Katedry Mariologii należy do grona najwybitniejszych znawców problematyki mariologicznej, a także wielkich twórców posoborowego nurtu odnowy mariologii, nowego stylu jej uprawiania. Postuluje on, między innymi, uprawianie „mariologii w kontekście”. Jej zasadność wyjaśnia w przedmowie do pierwszej z prac, która ukazała się w ramach serii wydawniczej pt. *Mariologia w kontekście*. Oto zasadniczy fragment:

„W trosce o odnowę mariologii Sobór Watykański II umieścił ją wewnątrz wykładu o Kościele, przy czym złączył ją ściśle z nauką o Chrystusie i Duchu Świętym, a całość zalecił rozważać w kontekście dziejów zbawienia. W taki sposób wytyczył zobowiązująco drogę do przezwyciężenia szkodliwego wyizolowania przedsoborowej mariologii z szerokiego kontekstu mariologicznego. Poprawną mariologię można uprawiać jedynie w kontekście nauki o Bogu i o człowieku, o Słowie, które Ciałem się stało, zawisło na krzyżu i zmartwychwstało dla naszego zbawienia, o Duchu Bożym, którego mocą dokonało się wcielenie, który napełnił Maryję, namaścił Jezusa i eklezjotwórczo zstąpił w Wieczerniku, o Kościele, w którym żyje uwielbiony jego Pan, o Słowie Bożym i sakramentach jako drogach zbawienia, a także o wydarzeniach i stanach za bramą śmierci. Można wskazać wiele negatywnych przykładów, jak budowanie mariologii autonomicznej, za mało zatroskanej o wewnętrzne więzi z całą resztą teologii, prowadzi do szkodliwej jednostronności i ewidentnych wypaczeń: mówienie np. o Maryi Orędownicze bez dostatecznego uwzględnienia prawdy o Chrystusie i Duchu Świętym jako naszych doskonałych Orędownikach, takie używanie formuł «Maryja prowadzi do Chrystusa» czy «Przez Maryję do Chrystusa», które zdają się ignorować nasz bezpośredni przystęp do Chrystusa w Duchu

<sup>1</sup> Fragment pracy magisterskiej napisanej na Wydziale Teologii Katolickiego uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Andrzeja Czaji, Lublin2007.

Świątym, takie interpretowanie prawdy o Maryi Matce Kościoła, jak gdyby nie była równocześnie naszą starszą Siostrą we wspólnocie uczniów Chrystusa... Można wynosić macierzyńskie miłosierdzie Maryi kontrastując je z postawą Ojca i Chrystusa, a można – jak to czyni Jan Paweł II – słać Ojca bogatego w miłosierdzie, a w Maryi postrzegać «przedmiot» tego miłosierdzia, jego znak, uprzywilejowaną przestrzeń i macierzyński wyraz.

Papież Jan Paweł II – odwołując się do Soboru – przypomina potrzebę umiaru i równowagi zarówno w doktrynie, jak i kulcie maryjnym, jak również to, że należy pamiętać o Jej związku ze wszystkimi Tajemnicami wiary (*Katecheza*, 3 I 1996)<sup>2</sup>.

Powyższa wypowiedź to synteza tego czym ma być odnowiony nurt mariologii. Szerzej o tym w książkach i artykułach S. C. Napiórkowskiego z zakresu mariologii. W sposób szczególny obejmuje to kilka „tomów mariologicznych”: *Matka mojego Pana*<sup>3</sup>, *Matka naszego Pana*<sup>4</sup>, *Matka Pana*<sup>5</sup> i *Służebnica Pana*<sup>6</sup>. Napiórkowski także wskazuje dojrzałe owoce tego typu uprawiania mariologii<sup>7</sup>.

Zasadniczo lubelski profesor przedstawia trzy główne konteksty mariologii: chrystologiczny, pneumatologiczny i eklezjologiczny.

## 1. MARIOLOGIA W KONTEKŚCIE CHRYSOLOGII

Główną, najważniejszą i najczęściej podkreślaną przez o. Napiórkowskiego więzią Maryi z Chrystusem jest Jej macierzyństwo<sup>8</sup>. Z tej więzi wyprowadza lubelski mariolog właściwe rozumienie różnych tytułów Maryi, Jej rolę w historii zbawienia; tą więzią tłumaczy łaski, których dostąpiła<sup>9</sup>.

<sup>2</sup> S. C. Napiórkowski, *O mariologię w kontekście*, w: K. Pek, *Per Spiritum ad Mariam*, Lublin 2000, s. 5n.

<sup>3</sup> Tenże, *Matka mojego Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Opole 1988 [dalej MmP].

<sup>4</sup> Tenże, *Matka naszego Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Tarnów 1992 [dalej MnP].

<sup>5</sup> Tenże, *Matka Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Niepokalanów 1998 [dalej MP].

<sup>6</sup> Tenże, *Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004 [SIP].

<sup>7</sup> Są to m.in.: K. Pek, *Per Spiritum ad Mariam*, Lublin 2000; W. Siwa k, *Fiat mihi secundum verbum: Maryja w Tajemnicy Wcielenia według Jana Pawła II*, Lublin 2001; J. Moricová, *Matka Boża Siedmiobołesna – patronka Słowacji: teologia i kult*, Lublin 2002; A. Nadbrzezny, *Od Matki Odkupienia do Matki wszystkich wierzących: mariologia Edwarda Schillebeeckxa*, Lublin 2005; M. Gilski, *Mariologia kontekstualna św. Augustyna*, Lublin 2006; G. Bartosik, *Mediatrix In Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006.

<sup>8</sup> Por. *Maryja historiozbawcza. Zrozumieć słowo Vaticanum II o Matce Pana*, w: „Życie duchowe” 6(1996) nr 3, s. 44n [dalej Mh]; zob. także MmP, s. 196n.

<sup>9</sup> Por. MmP, s. 197.

Omawiając związek Maryi z Chrystusem w historii zbawienia warto na początku przytoczyć opisaną przez Napiórkowskiego historię, jaka przydarzyła się ks. prof. Wacławowi Schenkowi. Otóż ks. Schenk jadąc pociągiem do Lublina, rozmawiając ze współpasażerem, także księdzem, usłyszawszy od niego stwierdzenie, że św. Paweł tylko w jednym momencie (Ga 4,4: Gdy nadeszła pełnia czasów...) wspomina o Maryi i że poza tym nie zna pobożności maryjnej, odpowiedział, że św. Paweł pracował w warunkach misyjnych, w których pierwszeństwo w głoszeniu Ewangelii powinny zajmować sprawy najważniejsze, a więc Chrystus i Jego dzieło zbawienia: Wcielenie, Śmierć i Zmartwychwstanie<sup>10</sup>. Całe dzieło stworzenia zmierzało do tej „pełni czasu”, do Wcielenia. Maryja przyzwalając w zwiastowaniu na propozycję Boga stała się Matką Słowa Wcielonego. W ten sposób Bóg umieścił Maryję w samym centrum historii zbawienia. Ona oddała Synowi Boga przysługę macierzyńską. Dzięki Niej, przez Nią otrzymaliśmy Nowe Życie, nowy, lepszy świat<sup>11</sup>. Nic innego, tylko Jej macierzyństwo wobec Mesjasza stało się powodem tego, że „Oto bowiem błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1,48).

Wiele tytułów Maryi, z *Theotokos* na czele, jest jednoznacznie związanych z Jej macierzyństwem. Jednak nie wszystkie łączy się z tą najważniejszą prawdą. O. Napiórkowski stara się to skorygować. Jeden z tytułów: *Matka miłosierdzia* jest teologicznie dwuznaczny. Na ogół interpretuje się go etycznie. W takim rozumieniu oznacza po prostu *Matka miłosierna*. Maryja jest jednak przede wszystkim *Matką Miłosierdzia*, tzn. *Matką Jezusa Chrystusa*, uosobionego Miłosierdzia Ojca. Jest to więc interpretacja bożomacierzyńska, ontologiczna. W przypadku tego tytułu korekta polega nie na podaniu właściwego rozumienia, lecz na przypomnieniu zapomnianej, a ważniejszej interpretacji tego tytułu. W przypadku interpretacji etycznej powinno się używać małego „m” – *Matka miłosierdzia*. W drugim przypadku właściwe jest pisanie *Matka Miłosierdzia* przez duże „M”. W praktyce jednak, jak zauważa lubelski teolog, używa się tego tytułu pisanego wielką literą, a rozumie się go etycznie, moralnie, tzn. nie chrystologicznie<sup>12</sup>. Podobnie dzieje się nieraz z tytułem *Matka Kościoła*. Zapomina się, że ten tytuł przysługuje Maryi z racji macierzyństwa wobec *Głowy Kościoła* – Chrystusa i mówi się o Niej jako tej, która jest rzekomo źródłem życia Kościoła<sup>13</sup>.

W używanym czasami tytule *Pośredniczka Łask* jedyną możliwą do przyjęcia interpretacją jest też interpretacja macierzyńska. Maryja owszem jest *Pośrednicz-*

<sup>10</sup> Por. MnP, s. 203n.

<sup>11</sup> Por. *Odnowa kultu maryjnego na Soborze Watykańskim II*, w: *Kult Matki Bożej na Kaszubach i Pomorzu. Studia nad kulturą religijną Kaszubów i Pomorzan. Materiały z sympozjum mariologicznego w Wejherowie 17-18 maja 1999 r.*, red. G. A. Kustusz, B. J. Sowiński, Wejherowo 1999, s. 49 [dalej Okm]; zob. także Mh, s. 52n; SłP, s. 375n.

<sup>12</sup> Por. MnP, s. 62.

<sup>13</sup> Por. MP, s. 162; zob. także SłP, s. 351.

ką Łask, ale w tym znaczeniu, że urodziła Syna Bożego, źródło wszelkich łask<sup>14</sup>. Według Napiórkowskiego nie można akceptować tezy, że Bóg zsyła wszelkie łaski przez ręce Maryi. Przypomina, że z tym tytułem związany był wątpliwy teologicznie model pośrednictwa *do Chrystusa*. Uważa, że właściwe rozwiązanie stanowi model pośrednictwa *w Chrystusie*. Właściwemu rozumieniu tytułu Pośredniczka Łask sprzyja porównanie charakteru pośrednictwa Maryi z pośrednictwem Chrystusa. O. Napiórkowski przypomina uwagę Laurentina o tym, że pośrednictwo Chrystusa jest oryginalne z racji Jego ontycznej struktury. Chrystus mając naturę boską i ludzką jest pośrednikiem w sobie, a nie pomiędzy<sup>15</sup>.

Chrystologiczny kontekst uprawiania mariologii szczególnie widoczny jest w rozwijanej przez o. Napiórkowskiego formule *Przez Jezusa do Maryi*. Ze względu na nowość zawartego w niej programu warto w kilku zdaniach ukazać historię jej powstania. Początku formuły Napiórkowski doszukuje się, powołując się na badania ks. prof. Romualda Raka i ks. dra Wacława Siwaka, w artykule Karola Wojtyły z 1958 r. Młody wówczas Wojtyła tłumaczy, że podstawą dla życia chrześcijanina jest mieć świadomość odkupienia. Kto ma tę świadomość dostrzeże w Odkupieniu rolę Maryi<sup>16</sup>. Ten wątek rozwinął w *Redemptoris Mater* nie używając jeszcze formuły słownej. Takiej formuły użyli komentujący tę encyklikę Kudasiewicz<sup>17</sup>, Nosowski<sup>18</sup>, Kustusz<sup>19</sup> i Napiórkowski<sup>20</sup>. Natomiast Jan Paweł II użył jej dopiero na zakończenie światowego Kongresu Mariologicznego w Rzymie w 2000 r., ale bez żadnego komentarza, na samym końcu przemówienia. Formuły nie było ani w przygotowanym wcześniej tekście przemówienia, ani w jego wydruku w oficjalnym, włoskim wydaniu *L'Osservatore Romano*<sup>21</sup>. Ten brak komentarza ze strony papieża został niejako zrekompensowany na polskim gruncie akademickim, a mianowicie w postaci zorganizowania sympozjum pt. *Przez Jezusa do Maryi* i wydania materiałów sympozjalnych<sup>22</sup>.

O. Napiórkowski podjął się zadania wyjaśnienia papieskiego rozumienia formuły. Zauważył, że już w *Redemptor hominis* Jan Paweł II pisał, iż tajemnica człowieka rozjaśnia się w świetle Tajemnicy Chrystusa. W takim też sensie może-

<sup>14</sup> Por. MnP, s. 173.

<sup>15</sup> Por. MP, s. 199.

<sup>16</sup> Por. MnP, s. 195; zob. także MnP, s. 203; SiP, s. 288n.

<sup>17</sup> Por. Jan Paweł II, *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S. C. Napiórkowski, Lublin 1993, s. 124. [dalej MO]

<sup>18</sup> Por. MO, s. 271.

<sup>19</sup> Por. MO, s. 274.

<sup>20</sup> Por. MO, s. 131n.

<sup>21</sup> Por. SiP, s. 304n.

<sup>22</sup> *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne. Licheń, 26-27 października 2001 roku*, red. S. C. Napiórkowski, K. Pek, Częstochowa-Licheń 2002.

my iść do Maryi przez Chrystusa. Wyjaśniając od dawna znaną ideę *przez Maryję do Jezusa* papież stwierdził, że przez Nią otrzymaliśmy Zbawiciela oraz że Ona jest idealnym przykładem życia chrześcijańskiego i swoją macierzyńską miłością wspiera nas w drodze ku Pełni. Jednak, zauważa o. Napiórkowski, formułę *przez Maryję do Jezusa* papież uzupełnia słowami: „Chrześcijaninie, patrz w Chrystusa, kontempluj oblicze Chrystusa, a dostrzeżesz tam wszystko na swoim miejscu i we właściwych proporcjach: i człowieka, i Kościół, i Piotra, i Maryję”<sup>23</sup>. W tych słowach mariolog z Lublina upatruje sedno papieskiego ujęcia formuły *przez Jezusa do Maryi*, ale tylko w aspekcie poznawczym, kształtującym świadomość wiary, porządkującym hierarchię misteriów i dogmatów. Drugi aspekt formuły, aspekt egzystencjalny w ujęciu Jana Pawła II, Napiórkowski streszcza w sposób następujący: „Ukrzyżowany Zbawiciel zechciał dać nam swoją Matkę za naszą Matkę. *Przez Jezusa* zatem, z Jego woli jesteśmy maryjni”<sup>24</sup>.

Program uprawiania mariologii w kontekście chrystologii Napiórkowski przekazał też skutecznie swoim uczniom. Ks. Marek Gilski przebadał pisma św. Augustyna chcąc poznać jak ten święty pisał o Matce Bożej. Ustalił, że Augustyn najchętniej pisał o Maryi w kontekście chrystologicznym. Mówienie o Matce Jezusa, o postaci historycznej, miało znaczenie apologetyczne – broniło realności Wcielenia. Biskup Hippony podkreślał dwie prawdy: Maryja jako postać historyczna jest gwarantem historyczności Jezusa oraz Maryja jako prawdziwy człowiek jest gwarantem prawdziwości człowieczeństwa Jezusa. Negacja tych prawd prowadziła zazwyczaj do negacji Wcielenia, Męki, Zmartwychwstania i Zbawienia. Dlatego mariologia poprzez chrystologię ma wpływ na soteriologię. Oprócz prawdy o Bożym macierzyństwie Maryi Augustyn równie mocno podkreślał Jej dziewictwo rozumiejąc je jako warunek konieczny dla bezgrzeszności i zbawczego pośrednictwa Chrystusa. Gilski zaznacza, że te dwie prawdy Augustyn najwyżej cenił ze względu na związek z fundamentalnymi prawdami chrześcijaństwa<sup>25</sup>.

## 2. MARIOLOGIA W KONTEKŚCIE PNEUMATOLOGII

Uwrażliwienie na temat wzajemnych odniesień mariologii i pneumatologii o. Napiórkowski zawdzięcza Congarowi, o czym wielokrotnie wspomina<sup>26</sup>. To on zwrócił uwagę na „pustkę pneumatologiczną” w nauce o zbawieniu, pustkę często zapełnianą Maryją i innymi świętymi. W próbach poprawnego ustawienia odniesień Ducha Świętego względem Maryi i zbudowania modelu pośrednictwa w Duchu Świętym, lubelski mariolog korzysta z wyników poszukiwań wielu teologów.

<sup>23</sup> SIP, s. 289.

<sup>24</sup> SIP, s. 289.

<sup>25</sup> Por. M. Gilski, *Mariologia kontekstualna św. Augustyna*, Lublin 2006, s. 190n.

<sup>26</sup> Por. S. C. Napiórkowski, *Moja przygoda z Duchem Świętym*, „Więź” 41(1998) nr 8, s. 91n.



Dla przybliżenia treści niektórych tytułów Matki Bożej odniósł się do badań ks. Gerarda Philipsa. Profesor z Louvain stwierdził, że Maryi nadaje się, poczynając już od św. Ireneusza, tytuł *Advocata* (Obronicielka), będący wiernym tłumaczeniem greckiego *Parakletos*. Nowy Testament używa terminu jedynie w odniesieniu do Chrystusa i innego Parakleta, czyli Ducha Świętego, nigdy zaś do Maryi. Termin *Pośrednik* nie jest używany nawet do Ducha Świętego. Według Philipsa pośrednictwo zbawcze łączy się jedynie z człowieczeństwem, bóstwo zaś może być tylko kresem działań pojednawczych. Dlatego ludzie (Maryja, kapłani, rodzice) mogą uczestniczyć w pośrednictwie Jezusa Chrystusa, tego, który jest *Pośrednikiem* w sensie ścisłym, dzięki swej teandrycznej naturze. Tutaj Napiórkowski dodaje (w oparciu o Rz 8, 26), że Duch Święty wstawia się za nami wzdychaniem niewymownym, stąd można uznać, że Duch Święty ma udział w pośrednictwie moralnym, czyli wstawiennictwie. Tytułem, który ściśle jest zależny od posiadania natury teandrycznej jest *Odkupiciel*. Philips stwierdza, że ten tytuł przypisywany jest wyłącznie Jezusowi Chrystusowi zarówno przez Pismo Święte, Ojców Kościoła i późniejszą teologię. O. Napiórkowski wnioskuje, że nie można nazywać Ducha Świętego *Odkupicielem*, ani Maryi *Współodkupicielką*. Belgijski prałat zdaje sobie sprawę, że czasami stosuje się te same wyrażenia do różnych rzeczywistości, np. mówi się o Duchu Świętym i Maryi, że formują Chrystusa w nas. Podobnie mówił o sobie święty Paweł: *Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje* (Ga 5, 19). Takie zamieszanie semantyczno-teologiczne, zamienne stosowanie tych samych określeń do Maryi i Ducha Świętego nie zawsze oznacza przenoszenie funkcji Ducha Świętego na Maryję. Napiórkowski przystaje do uwagi Philipsa, by w takich przypadkach brać pod uwagę intencję autora wypowiedzi<sup>27</sup>. Te rozważania semantyczne przeprowadzone przez lubelskiego teologa na bazie artykułu lowańskiego dogmatyka ukazują, jakie tytuły należałoby poprawnie używać wobec Ducha Świętego, Jezusa i Maryi i z czego one wynikają.

Szukając inspiracji u Ojców Kościoła, Napiórkowski skorzystał z badań Pawła Evdokimowa, który w artykule poświęconym związkom Maryi z Duchem Świętym omówił temat pośrednicząco-zbawczej roli Ducha Świętego i obecności w niej Maryi. Odnośnie do pierwszego tematu, Evdokimow pisze, że Duch Święty, „drugi Paraklet” objawia się zawsze w działaniu skierowanym ku uobecnienu i objawieniu Jezusa. Zesłanie Ducha Świętego nie jest jednak prostym następstwem Wcielenia. To jest osobny akt Ojca. Jezus był poprzednikiem Ducha Świętego. Po Pięćdziesiątnicy Duch Święty jest jedynym, który sprawia nasze zjednoczenie z Jezusem Chrystusem, który sprawia, że stajemy się dziećmi Bożymi. Duch Święty jest osobowo obecny w uświęconej duszy, stając się nam bliższy niż my sobie sami. Dlatego Kościół przywołuje Ducha Świętego w epiklezie. Królestwo

<sup>27</sup> Por. SiP, s. 23n; zob. także S. C. Napiórkowski, *Moja przygoda z Duchem Świętym*, „Więź” 41(1998) nr 8, s. 91-94.

Boże jest tam, gdzie jest obecny Duch Święty. Bez Niego nie ma Kościoła, a gdzie nie ma Kościoła, tam nie ma zbawienia. Następnie Napiórkowski, idąc za Ewdokimowem, wyjaśnia pośrednictwo Maryi w pośrednicząco-zbawczej roli Ducha Świętego. Zadaniem Ducha Świętego jest objawianie. Wewnątrz Trójcy Duch Święty objawia Syna Ojcu, zaś w ekonomii zbawienia objawia Boga w funkcji rodzenia: Chrystus narodził się z Ducha Świętego i Maryi. Duch Święty rodzi też Chrystusa w ochrzczonych ludziach. Ikona Maryi trzymająca na rękach Jezusa to obraz Bożej Filantropii. Duch Święty, który uczynił Maryję Matką Boga, uczynił Ją także źródłem dynamizmu macierzyńskiej opieki. Dwie ikony przedstawiają związek Maryi z Duchem Świętym: Deesis – Wstawienniczka (Maryja i Jan stoją z wyciągniętymi rękoma ku Jezusowi) ma udział we wstawiennictwie Ducha Świętego, który wstawia się za nami, kiedy nie umiemy się modlić. Maryja na tej ikonie obrazuje modlitwę Kościoła, wstawiennictwo miłosierdzia. Ona wstawia się jako Matka, ucieleśnia miłosierdzie i macierzyńską czułość, których nie ma jednak z siebie samej, ponieważ przez Nią Duch Święty objawia swe działanie jako obrońca i pocieszyciel, objawia uśmiechniętą miłość Ojca. Druga z ikon – Eleuza (Umilenie, czułość – mały Jezus przytula się policzkiem do Matki) to obraz serdecznej komunii Boga z człowiekiem. Ta komunia wyrasta z działania Ducha Świętego we Wcieleniu i ze zgody Maryi, która to zgoda też wyrastała z miłości, jaką Duch Święty Ją napełniał. Bez tej miłości współpraca Maryi z Bożą inicjatywą byłaby niemożliwa<sup>28</sup>.

Analizując temat pneumatologicznej interpretacji pośrednictwa Maryi o. Napiórkowski odwołuje się także do wyników pracy Henri Barré, badacza mariologii starożytnej i średniowiecznej. Przebadawszy dzieła wielu teologów średniowiecza Barré stwierdził, że strzegą oni wiernie zasady *opera Dei ad extra sunt communia* i Duchowi Świętemu jedynie przypisują dokonanie Wcielenia Słowa. Nic nie piszą o relacjach między Maryją a Duchem Świętym. Rola Maryi w poczęciu jest opisywana jako bierna. Wszystko, co dokonywało w Maryi przypisywano Duchowi Świętemu. W tradycji zachodniej rozróżniano dwa działania Ducha Świętego wobec Maryi: sprawienie poczęcia i uświęcenie. Nigdy nie mieszano ani nie wynoszono działania Maryi ponad działanie Ducha Świętego. W średniowieczu pisano, że Maryja wypełnia duchowe macierzyństwo na dwa sposoby: przez przykład i przez wstawiennictwo. Takiej roli nie przypisywano nigdy Duchowi Świętemu, raczej podkreślano istotnie inną jakość Jego roli i działania<sup>29</sup>.

Pisząc o mariologii Johna Henry'ego Newmana w ujęciu Jeana Sterna, o. Napiórkowski podkreśla, że Newman głęboko i poważnie traktował zasadę: ja i mój Stworzyciel. Ta zasada strzegła bezpośredniości relacji z Bogiem. Mimo szczerego podziwu dla świętych i Matki Bożej nie przypisywał im jakiegokolwiek specjalnej roli po-

<sup>28</sup> Por. SiP, s. 26n.

<sup>29</sup> Por. SiP, s. 27n.

średniczącej. Tylko Chrystus jest „przedmiotem” naszej nadziei i nikt inny. Tylko Duch Święty aplikuje nam Chrystusowe dzieło odkupienia i nikt inny<sup>30</sup>.

Napiórkowski wielokrotnie wspomina wkład o. Kolbego w myśl o pośrednictwie Maryi w Duchu Świętym. Ta idea zastąpiła ok. 1935 r. obecny wcześniej w pismach św. Maksymiliana model pośrednictwa do Chrystusa. Podstawą modelu było pozytywne zinterpretowanie Niepokalanego Poczęcia, które rozumiał nie tylko negatywnie, jako wolność od grzechu pierworodnego, ale też jako doskonałe zjednoczenie z Duchem Świętym. Z tej myśli Kolbe wyprowadził ideę rozdawnictwa łask. Maryja jest tak napełniona łaskami Ducha Świętego, że ich nadmiar przelewa się i spada na ludzi. W ten sposób, stwierdza o. Napiórkowski, Świętodusowe zinterpretowanie niepokalanego poczęcia doprowadziło do odnowionej teologii pośrednictwa Matki Bożej<sup>31</sup>.

Czerpiąc myśli od różnych autorów o. Napiórkowski przywołuje też postać kardynała Leo Suenensa. Tenże przewidywał odnowę pobożności maryjnej w jej związku z pneumatologią. Maryja została wtedy ukazana jako napełniona łaską Ducha Świętego, pierwsza chrześcijanka i charyzmatyczka. Kard. Suenens uwzględniając słuszną krytykę protestancką odnośnie do zastępowania Ducha Świętego Maryją, radzi podkreślać absolutny priorytet Ducha Świętego jako Uświęciciela i dopiero w tym kontekście ukazywać Maryję jako wyjątkowo uświęconą; wpiery ukazywać Ducha ożywiającego i napełniającego, a dopiero potem Tę, która została napełniona; najpiery Tego, który ma inicjatywę, a dopiero wtedy Tę, która podejmuje tę inicjatywę. Suenens akcentuje Wcielenie jako decydujące wydarzenie zbawcze. Maryja została włączona w centrum historii zbawienia przez Ducha Świętego. Jej współpraca w zbawianiu ma charakter macierzyński. Działanie Ducha Świętego w Maryi i z Maryją wyraźnie zdążyły do Chrystusa. Duch Święty jest całkowicie „niosący Chrystusa” światu. Bez Niego nikt nie jest zdolny nawet wypowiedzieć imienia Jezus. On nas rodzi do życia w Chrystusie i do tego swego działania zaprasza Maryję. Tak Ją ukształtował, że żyje Ona tylko dla Chrystusa i dla nas ze względu na Niego. Tak więc Maryja, będąc stworzeniem, została powołana do współpracy w zbawczym posłannictwie Ducha Świętego i jest w ten sposób cała skierowana ku swemu Synowi<sup>32</sup>.

Napiórkowski odwołuje się także do myśli Congara. Według francuskiego dominikanina trzeba widzieć i ukazywać rolę Maryi wewnątrz roli Ducha Świętego, tak jak to czyni liturgia. Do niedawna jeszcze, pisze Congar, liturgia łacińska łączyła modlitwę do Ducha Świętego ze wspominaniem Najświętszej Maryi Panny tak, jak łączy się wspomnienie św. Pawła ze św. Piotrem. Congar zwraca uwagę na potrzebę wyraźniejszego rozgraniczenia kompetencji Ducha

<sup>30</sup> Por. SłP, s. 29n.

<sup>31</sup> MP, s. 208.

<sup>32</sup> Por. MO, s. 239-241.



Świętego i Maryi, a później znów wpisania roli Maryi w rolę Ducha Świętego. Duch Święty uczynił Ją Matką Słowa wcielonego. Maryja ma status wzoru Kościoła i powszechnego wstawiennictwa, a stała się tym wzorem dzięki działaniu Ducha Świętego. Chrześcijanie, prosząc Maryję o urzeczywistnienie się w nich Jej wzoru, oczekują realizacji bezpośrednio od Chrystusa działającego w nich przez Ducha Świętego, mając jednocześnie świadomość, że Maryja współdziała w działaniu Chrystusa i Ducha Świętego poprzez wzór i wstawiennictwo. Maryja jako pierwsza została obdarowana i dopuszczona do suwerennego działania Ducha. Błędem byłoby w mniemaniu Congara zapominanie o tym dyskretnym i dobroczynnym wpływie Maryi na nasze życie w Chrystusie<sup>33</sup>.

Pracę nad badaniem związków Ducha Świętego z Maryją w teologii Congara podjął ks. Kazimierz Pek MIC, uczeń o. Napiórkowskiego. W swojej rozprawie doktorskiej *Per Spiritum ad Mariam* zwraca uwagę na jeszcze kilka innych związków Maryi i Ducha Świętego, które Congar omawia w swej pneumatologii.

1. Maryja jest złączona z Trój-jedynym. [...] W perspektywie Ojca Maryja stanowi realizację zamysłu stworzenia, w perspektywie Syna jest dziełem odkupienia, zaś w perspektywie działania Ducha jawi się jako uświęcony i zrealizowany członek Kościoła<sup>34</sup>.

2. W Duchu Świętym rozpoznajemy wielkość dzieła Bożego w Maryi; w Duchu Świętym mamy więź z Matką Pana, podobnie jak z wszystkimi osobami; w Duchu Świętym razem z Maryją, można prawdziwie wielbić Boga. Maryja nie jest w takim ujęciu jakimś „ogniwem” do Ducha (a On kolejnym „ogniwem”), a potem do Jezusa i Ojca. Przeciwnie, przez Ducha możliwa jest więź z Maryją, a wraz z Nią i całym Kościołem, łączność z Synem i Ojcem<sup>35</sup>.

3. Maryja jako Wierząca i Matka. Często w mariologii mówiono o macierzyństwie Maryi jakby było celem samym w sobie. Tymczasem ono jest Jej drogą, powołaniem. Życie Maryi spełnia się jednak nie w macierzyństwie, lecz w Bogu Ojcu, tak jak każdego chrześcijanina. To stało się możliwe dzięki przebóstwiającej łasce Ducha Świętego. Chrystus daje życie nie dzięki temu, że stał się człowiekiem, lecz dopiero dzięki temu, że zmartwychwstając stał się Duchem ożywiającym, zasadą usprawiedliwienia i nowego życia. Narodzenie chrześcijan należy wiązać nie tylko z Bożym Narodzeniem, ale też z przedwiecznym zrodzeniem Syna, z Jego Paschą i chrztem chrześcijan. Macierzyństwo Maryi jest obrazem macierzyństwa Boga. Misja Technienia w dziejach Maryi jest tego najpełniejszym wyrazem. Uobecnia się nieustannie w misterium Kościoła, przez włączenie w Chrystusa i dawanie Go światu. U fundamentu jest akt wiary, który wzbudza Duch Święty. Maryja zanim została Matką, stała się Wierzącą<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Por. MO, s. 242n.

<sup>34</sup> K. P e k, *Per Spiritum ad Mariam*, Lublin 2000, s. 150.

<sup>35</sup> Tamże, s. 151.

<sup>36</sup> Tamże, s. 152n.

W jeszcze szerszym obszarze teologii problem związków mariologii z pneumatologią podjął Grzegorz Bartosik, także uczeń Napiórkowskiego. W swojej pracy habilitacyjnej pt. „*Mediatrix In Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*” kreśli trzy ważne konkluzje:

1. Najważniejszym modelem pośrednictwa maryjnego był i pozostaje model inkarnacyjny, który ukazuje współdziałanie Maryi z Duchem Świętym we Wcieleniu Syna Bożego. Oprócz określania roli Maryi w kategorii współdziałania z Duchem Świętym, pojawia się wśród teologów myśl o ukazywaniu roli Maryi jako szczególnej formie uczestnictwa w macierzyństwie Ducha Świętego<sup>37</sup>.

2. Istnieje kilka sposobów przedstawiania ścisłego zjednoczenia Maryi z Duchem Świętym (to zjednoczenie jest podstawą mówienia o pośrednictwie Maryi jako formie uczestnictwa w pośrednictwie Ducha Świętego). Do najważniejszych należy zaliczyć przedstawianie Maryi jako miejsca zamieszkania Ducha Świętego, Obrazu oraz Ikony Ducha, Objawienia i przejrzyistości Ducha oraz „niejako wcielenia Ducha Świętego”. Mówi się też wyraźnie o synergii, czyli zgodności woli i działania Maryi z wolą i działaniem Boskiego Parakleta<sup>38</sup>.

3. Wniosek o charakterze pastoralnym:

Ukazywanie pośrednictwa Maryi jako uczestnictwa w pośrednicząco-zbawczej misji Ducha Świętego ma wiele zalet.

a) Odkrywa na nowo i przypomina rolę Ducha Świętego w ekonomii zbawienia.

b) Ukazuje godność człowieka, a przede wszystkim godność Maryi, którą Duch Święty chce się posługiwać.

c) W ujęciu takim unika się, popełnianej czasem mimochodem, pokusy przedstawiania pośrednictwa Maryi w sposób konkurencyjny do pośrednictwa Chrystusa i Ducha Świętego.

d) Ujęcie takie ukazuje jedność misterium zbawczego Boga: Duch Święty kontynuuje i realizuje misję zbawczą Chrystusa, a my jako stworzenia jesteśmy zaproszeni do włączenia się do tego dzieła „w Duchu Świętym”. Maryja otrzymała pierwsze i najważniejsze zaproszenie do uczestnictwa w dziele zbawienia i jest dla nas w tym względzie najdoskonalszym wzorem<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> Por. G. B a r t o s i k, *Mediatrix In Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006, s. 504.

<sup>38</sup> Tamże, s. 505.

<sup>39</sup> Tamże, s. 507.

### 3. MARIOLOGIA W KONTEKŚCIE EKLEZJOLOGII

Rozważając związki i rolę Maryi w Kościele o. Napiórkowski służy rozwijaniu chrześcijańskiej pobożności maryjnej koncentrując się na ukazywaniu Maryi jako wzoru. Wobec dominującej tendencji modlenia się do Maryi o. Napiórkowski wypracowuje podstawy do modlitwy jak Maryja<sup>40</sup> oraz do modelu pobożności zaangażowanej. Wobec tendencji do ukazywania Maryi jak najbardziej podobnej do Chrystusa w dziele zbawienia, Napiórkowski ukazuje Ją jako służącą dziełu odkupienia swego Syna.

#### 3.1. Maryja Służebnicą Zbawiciela i zbawienia

O. Napiórkowski podkreśla, że światem nie rządzi przypadek, chaos, lecz Bóg Abrahama, Izaaka, Jakuba i Jezusa Chrystusa. On go prowadzi ku zbawieniu według swego planu. W centrum tego planu zamierzył Wcielenie (wraz z Krzyżem i Zmartwychwstaniem). Do tego dzieła przygotował kobietę jako tę, w której pocznie się Jezus. Obdarzył Ją w pełni swą łaską. Nie uczynił jednak Wcielenia nie zapytawszy Ją o zgodę. Potraktował ją osobowo. Zaprosił człowieka do zbawczego dialogu, do najważniejszego w dziejach dialogu. Ona przyjęła propozycję Boga i zostało Jej to policzone za największy powód chwały.

Zgoda Maryi na macierzyństwo odmieniła losy świata: Słowo ciałem się stało, Wcielone Słowo Boże przyniosło Dobrą Nawinę o Zbawieniu i samo Zbawienie<sup>41</sup>. Dzięki swemu „fiat” została wprowadzona w świat Tajemnic Bożych. Stała się Matką Jezusa Chrystusa, Słowa Wcielonego, Boga-Człowieka. Między Miriam a Słowem Wcielonym powstały nowe relacje, które pozostaną na zawsze: On mówi Jej „Matko”, Ona Mu „Synu”.

Do tej roli Matki swego Syna Bóg Ojciec Ją przygotował: ustrzegł od grzechu pierworodnego, później nie chcąc, by Jej ciało uległo rozkładowi wziął Ją do nieba. Odtąd, stwierdza lubelski mariolog, Prześwięta Maryja jest Matką Kościoła: zrodziła bowiem Chrystusa, który Kościół ustanowił, a nadto Ona, Matka Głowy Kościoła, nieustannie wspiera Kościół na drogach jego pielgrzymowania. Prześwięta Maryja jest Córką Kościoła, w Kościele przecież karmiła się Słowem Bożym i Ciałem Pańskim. Prześwięta Maryja była Cząstką Kościoła, jedną pośród społeczności apostołów, uczniów i szerszej wspólnoty wierzących w Jej Syna. Najpiękniejszą Cząstką, ale Cząstką. Prześwięta Maryja w niebie jest „idealnym Kościołem”, obrazem Kościoła idealnego. Kościołem w pełni zrealizowanym, chociaż nie całym Kościołem. Prześwięta Maryja jest Typem Kościoła, czyli jego Programem, idealnym Modelem, który wiernie urzeczywistnia Boży

<sup>40</sup> Por. SłP, s. 354.

<sup>41</sup> SłP, s. 10.

zamysł w stosunku do Kościoła. Prześwięta Maryja jest znakiem nadziei i pociechy dla pielgrzymującego Kościoła<sup>42</sup>. Z tego powodu katolicy sławią Boga za dzieła, które uczynił i kontynuuje w Maryi i przez Nią; dziękują Bogu za Maryję i zwracają się do Niej z prośbami jak do najlepszej Siostry i Matki, bo tworzą z Nią i z Chrystusem jedną wspólnotę – *communio sanctorum*<sup>43</sup>.

### 3.2. Maryja Przewodniczką pielgrzymującego ludu

Na granicy Starego i Nowego Testamentu postawił Bóg Maryję. Uczynił Ją pierwszą i najdoskonalszą chrześcijanką, którą postawił jako osobowy wzór, żywą księgę, by – podkreśla o. Napiórkowski – nawet analfabeta mógł Ją przeczytać dla swego ocalenia. [...] Postawił Ją przed nami Bóg jako pierwszą chrześcijankę i Przewodniczkę nas, pielgrzymującego ludu<sup>44</sup>. Dlatego żyjmy jak Ona<sup>45</sup>!

#### 3.2.1. Być pobożnym jak Maryja

O. Napiórkowski przypomina apel papieża Pawła VI: Patrzenie na Maryję. Przecież to pierwsza i doskonała Chrześcijanka. Ci, którzy umieją patrzeć na Nią, potrafią jak Ona czynić ze swego życia wyraz kultu Boga, a z samego kultu zasadę własnego życia (MC 21). Maryja jest wzorem zamiany życia na kult. Ona nie rozdzielała, jak dziś się to czyni, kultu od reszty życia. Sposobem, aby uczynić pracę zawodową, gotowanie, pranie, uprawę ogródka kultem Boga jest, według o. Napiórkowskiego, wzbudzanie intencji zgodnej ze słowami Maryi Niech mi się stanie według słowa Twego (Łk 1, 38). Wtedy życie staje się „mszą naszego życia”. Ono jest także kultem Boga, Bożą chwałą, o ile, jak to powyżej wspomniano, czynimy wszystko z intencją pełnienia woli Bożej<sup>46</sup>.

Właściwie pojęta pobożność owocuje zaangażowaniem na rzecz bliźniego<sup>47</sup>. Dla zobrazowania tego o. Napiórkowski przypomina decyzję Maryi tuż po Zwiastowaniu. Ona dowiedziawszy się, że Elżbieta jest brzemienna natychmiast wyrusza w daleką drogę, by pomóc starszej już kobiecie. Dość nieoczekiwana reakcja. Tak głęboko religijne i tak olbrzymie, wstrząsające przeżycie Boga i jego spraw nie kończy się jakimś modlitewnym maratonem, zamkniętymi rekolekcjami, radykalnym odcięciem się „od tego świata”, by przebywać tylko z Tym, który można jest i święte imię Jego i który uczynił Jej wielkie rzeczy.

<sup>42</sup> SłP, s. 12.

<sup>43</sup> Por. SłP, s. 9-13. Kontekst egzystencjalny – pojednanie między narodami polskim i niemieckim (pojednanie służy przecież zbawieniu), z wykorzystaniem kultu *Maryi Matki Jedności*, Napiórkowski omawia na przykładzie sanktuarium w Darłowie. Por. MP, s. 141-144.

<sup>44</sup> SłP, s. 13.

<sup>45</sup> Por. MP, s. 240.

<sup>46</sup> Por. SłP, s. 13n; zob. także MP, s. 163.

<sup>47</sup> Por. MP, s. 165.

Może to było, ale Ewangelia o tym nie mówi, podkreśla natomiast „męską” decyzję młodziutkiej Nazaretanki<sup>48</sup>. Jej sposób reagowania dobrze oddaje też scena w Kanie Galilejskiej. Zauważmy, że: Matka Boża w Kanie nie prosi o rzeczy wielkie i największe, ale prosi o wino! Nie prosi: „Święć się imię Twoje, Boże”, ale mówi: „wina nie mają”. Nie prosi: „przyjdź Królestwo Twoje”, ale mówi: „wina nie mają”. [...] Nie prosi, by wszyscy Żydzi uznali w Chrystusie swojego Mesjasza, ale mówi: „wina nie mają”. [...] Nie prosi, by wszyscy apostołowie wytrwali w wierze i nie było pośród nich Judaszów, ale mówi: „wina nie mają”. [...] Nie prosi o wspaniałych papieży, ale mówi: „wina nie mają”. [...] Nie prosi o niebo dla nas wszystkich i każdego z osobna, ale mówi: „wina nie mają”. [...] Zatem interwencja Matki Bożej dotyczy czegoś bardzo a bardzo zwyczajnego, prostego, ludzkiego. Słowa „wina nie mają” odślaniają wrażliwość Matki Pana na ludzkie sprawy, na bardzo przyziemne, konkretne problemy. Nic z patosu, nic z uroczystej oprawy, nic z blasku wielkości<sup>49</sup>.

Pobożność, którą proponuje o. Napiórkowski, to nie tylko pobożność modlitw, które często nie odmieniają życia i stają się zwykłą dewocją. To jest pobożność, w wyniku której rodzi się nowy człowiek, świadomy chrześcijanin, zaangażowany w życie Kościoła i społeczeństwa<sup>50</sup>. Autentyczny czciciel Maryi także, a może tym bardziej, angażuje się w wielkie i małe sprawy społeczne, uczy się je rozumieć, uczy się dostrzegać swoje w nich miejsce, przygotowuje się do ich rozwiązywania, wchodzi w nie jako ten, który służy...<sup>51</sup>. Warto zauważyć, podkreśla o. Napiórkowski, że obie interwencje Maryi, u Elżbiety oraz w Kanie, to interwencje na rzecz zawiązującej się rodziny lub już wzbudzonego życia. Postawa Maryi to opowiedzenie się za życiem, służenie życiu, opieka nad młodymi małżeństwami<sup>52</sup>. Oryginalną myśl na temat Maryi Napiórkowski znalazł w kazaniach św. Antoniego. Tenże twierdził, że Maryja jest jednocześnie Marią i Martą. Ewangelia rzeczywiście tak Ją przedstawia: zarówno dla ludzi, jak i dla Boga. W przypadku bycia „dla ludzi” nie chodzi tu o rzeczy najwznioślejsze, o „zbawienie dusz nieśmiertelnych”, lecz zupełnie prozaiczne sprawy<sup>53</sup>.

<sup>48</sup> S. C. Napiórkowski, K. Kowalik, *O Maryi w Radiu „Maryja”*, Warszawa 1997, s.19 [odtąd skrót: OMRM].

<sup>49</sup> SiP, s. 177n. W innym miejscu o. Napiórkowski pisze, że interwencje Maryi ostatecznie odnosiły się do dóbr duchowych i nadprzyrodzonych. W następstwie przemiany wody w wino uwierzyli przecież w Jezusa Jego uczniowie. Por. MnP, s. 58.

<sup>50</sup> Por. OMRM, s. 61; zob. także Okm, s. 50.

<sup>51</sup> OMRM, s. 62; zob. także J. R. Brockman, *Monseigneur Romeo martyr du Salvador (1917-1980)*, Paris 1984, s. 99n.

<sup>52</sup> Por. OMRM, s. 65; zob. także MnP, s. 116n.

<sup>53</sup> Por. OMRM, s. 64.



O. Napiórkowski rozwija jeszcze jedną myśl pochodzącą z *Redemptoris Mater* Jana Pawła II odnośnie do pobożności na wzór Maryi. Chodzi o tzw. opcję na rzecz ubogich. W *Magnificat* znajdują się słowa brzmiące niemalże rewolucyjnie: Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia. Rozprasza pyszniących się, a swe miłosierdzie zachowuje dla tych, którzy się Go boją (Łk 1, 50-53). Te słowa umiejscawiają Maryję pośród ubogich, bezrobotnych, prześladowanych, dyskryminowanych, źle wynagradzanych, bez wsparcia. Z nimi Maryja się solidaryzuje, zaś wyraźnie jest przeciw bogacącym się na ludzkiej krzywdzie, pysznym, dającym odczuć swą władzę<sup>54</sup>.

### 3.2.2. Składać ofiarę jak Maryja

Chrześcijanin czerpie życie ze zbawiennej ofiary na Kalwarii, złożonej przez Chrystusa raz i bezpośrednio, teraz zaś składanej inaczej: na ołtarzu i za pośrednictwem ludzi – kapłana i wiernych. Kościół określa także Wcielenie swego rodzaju ofiarą, którą Słowo Wcielone złożyło Ojcu stając się ciałem. Po takim przypomnieniu wyjątkowości ofiary Chrystusa Napiórkowski wyjaśnia jak się ma do tego Maryja i inni chrześcijanie.

Maryja składała ofiarę na sposób macierzyński, w Jej właściwy sposób. Waga tej ofiary nie jest porównywalna w żaden sposób z ofiarą Syna, nie jest jednak bez znaczenia. Za symbol ofiary Maryi można według o. Napiórkowskiego odczytać ofiarowanie Chrystusa w świątyni. Jej znaczenie odczytuje starzec Symeon – łączy ją z ofiarą Krzyża; stwierdza, że jest ona na zbawienie wielu, a Maryi zapowiada, że Jej duszę miecz przeniknie (por. Łk 2, 34). Wypełnieniem zapowiedzi Symeona była dla Maryi ofiara Syna na Kalwarii. Tam jednoczyła się sercem z ofiarą Chrystusa, współumierała z Umierającym<sup>55</sup>.

Podając Maryję za wzór składania ofiary, o. Napiórkowski wskazuje konkretnie jak chrześcijanin może Ją naśladować. Tym, co można ofiarować Bogu łącząc się z Nim są cierpienia w duchu miłości. Podając przykłady ludzi, którzy tak cierpieli, o. Napiórkowski uwzględnia adresata, do którego się zwraca: w Wąwolnicy mówi o św. Maksymilianie Kolbie, w Irkucku mówi o tych, dla których ziemia syberyjska była ich Golgotą: Ileż tutaj zamęczono ludzi. Współcierpieć z Chrystusem, jak Maryja, to program szczególnie bliski waszej krzyżowej historii; błogosławcie, a nie przeklinajcie. Swoją ofiarę dołączając do ofiary Chrystusa, jak Maryja – za zbawienie grzeszników, za nawrócenie katów... Składać ofiarę po chrześcijańsku, to powtarzać: Jezu, Zbawicielu, ja też..., jak Ty..., by zbawiać...<sup>56</sup> [...] Kochaj miłością ofiarną, kochaj własnym kosztem, taka

<sup>54</sup> Por. OMRM, s. 64n; zob. także T. P u l c y n, *Więź z Maryją*, „Przegląd Katolicki” 75(1987) nr 41, s. 4.

<sup>55</sup> SiP, s. 15; zob. także MmP, s. 99.

<sup>56</sup> SiP, s. 15.

jest bowiem autentyczna miłość chrześcijańska: miłość Chrystusa, jego świętej Matki, św. Maksymiliana i każdego chrześcijanina z prawdziwego zdarzenia. Jeśli uciekasz od ofiary, znaczy to, że uciekasz od wspólnoty ze Zbawicielem i Matką składającą ofiarę<sup>57</sup>.

### 3.2.3. Uczyc się żyć dla Chrystusa jak Maryja

Zdaniem nie tylko o. Napiórkowskiego, nasze życie i pobożność winna być chrystocentryczna<sup>58</sup>. Nietrudno jest wykazać, że Maryja była całkowicie dla Chrystusa. Złączona z Nim przez macierzyństwo, opiekująca się Nim w Jego dzieciństwie, latach młodości, chodząca za Nim i słuchająca Go, gdy nauczał, nie opuściła Go, gdy cierpiał i towarzyszy Mu w chwale. Do Niej lubelski mariolog odnosi słowa św. Pawła Mnie żyć to Chrystus (Flp 1, 21) i dodaje, że Maryja przeżyła w realizowaniu tych słów w swoim życiu samego ich autora. Te słowa uznaje także za program życia autentycznego czciciela Maryi. Stać się wszystkim dla wszystkich, aby wszystkich pozyskać (por. 1 Kor 9, 22) – to jest postawa maryjna. Stać się sługą Chrystusa, niewolnikiem Chrystusa (1 Kor 7, 22), jak Maryja – to znaczy być maryjnym, mieć ducha Maryi. Niech nas ludzie uważają za sługi Chrystusa (1 Kor 4, 1), jak sługą Chrystusa była Maryja. Na tym polega maryjność chrześcijaństwa, maryjność naszej pobożności. Być pomocnikami Boga (1 Kor 3, 9) – oto powołanie chrześcijanina!<sup>59</sup> Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie – tak się modlimy. Taka była zasada życia Maryi, taką ma być i nasza<sup>60</sup>.

### 3.2.4. Otwierać się na Ducha Świętego jak Maryja

Duch Święty zstąpiwszy na Maryję uczynił Ją pałacem dla Króla i komnatą dla Słowa (św. Ambroży), Świątynią i Przybytkiem Pana (św. Hieronim, św. Ambroży), Arką Przymierza i Uświęcenia (Seweryn Antiocheński, Hezychiusz Jerozolimski, św. Andrzej z Krety i św. Jan Damasceński)<sup>61</sup>. Ona jest wielką Charyzmatyczką.

O. Napiórkowski wylicza aż trzy Zesłania Ducha Świętego w życiu Maryi: w Niepokalanym Poczęciu, w Zwiastowaniu i w Wieczerniku. Mówi o tym, że przez Nią Duch Święty objawia się światu w dziejach zbawienia, Ona się stała doskonałym instrumentem zbawienia, przez Nią Duch Święty buduje Królestwo Boże<sup>62</sup>.

Analogicznie, zadaniem chrześcijanina jest otwieranie się na Ducha Świętego, przyzywanie Go, modlenie się do Niego, o Niego, poznawanie Go, prośba, by On

<sup>57</sup> SiP, s. 169n.

<sup>58</sup> Por. MmP, s. 98.

<sup>59</sup> SiP, 16n.

<sup>60</sup> Por. SiP, s. 163n; SiP, s. 15-17.; zob. także MP, s. 164; MP, s. 240; SiP, s. 323; SiP, s. 358.

<sup>61</sup> Por. SiP, s. 165.

<sup>62</sup> Por. SiP, s. 18.

stworzył w nas serce czyste, by odnowił oblicze ziemi. Dlatego o. Napiórkowski zachęca czcicieli Maryi do włączenia się w modlitwę grup Odnowy w Duchu Świętym<sup>63</sup>.

Zdając sobie sprawę z ciągłej potrzeby krytycznej oceny objawień maryjnych lubelski mariolog akceptuje fakt, że niektóre objawienia (Lourdes, Fatima, La Salette) są rzeczywiście w służbie Królestwa Bożego. Dlatego sugeruje, że Maryję możnaby nazwać „Janem Chrzcicielem XX wieku, wzywającym do pokuty i do prostowania ścieżek życia według Ewangelii”<sup>64</sup>. Te objawienia, jakkolwiek ich przyjęcie nie jest obowiązkowe, mogą być dla wielu zbawiennym przebudzeniem, otwarciem na Ducha Świętego.

### 3.2.5. Słuchać i modlić się słowem Bożym jak Maryja

Pismo Święte po raz pierwszy ukazuje Maryję rozmawiającą z Bożym wysłańcem. Ona Go pilnie słucha, pyta, odpowiada pozytywnie wiarą i przyjmuje konsekwencje swej decyzji. W słowie Boga usłyszała swoje powołanie, dowiedziała się o wielkiej łasce, której dostała. Przez wiarę i posłuszeństwo uczyniła z siebie żyzną glebę zdolną wydać obfity plon. Z tego o. Napiórkowski wyprowadza wskazówki dla ludzi, którzy chcą wejść w dialog z Bogiem: najpierw uważnie słuchaj, przyjmij, odpowiedz wiarą i uczyni słowa Boga lampą dla twoich stóp<sup>65</sup>.

Pismo Święte zostawiło nam świadectwo modlitwy Maryi: *Magnificat*. W tej modlitwie, zauważa o. Napiórkowski, jest tylko uwielbienie, dziękczynienie, sławienie Pana pełnego miłosierdzia, potężnego, ujmującego się za biednymi, upokarzającego pysznych. Taka postawa w modlitwie, bez ciągłego błagania, proszenia, to według o. Napiórkowskiego świadectwo dojrzałej wiary<sup>66</sup>.

Teolog z Lublina zwraca też uwagę na to, że *Magnificat* to modlitwa składająca się z tekstów Starego Testamentu. Maryja musiała czytać, modlić się tymi słowami. Jej modlitwa była biblijna. Dlatego prosi swoich słuchaczy: Naśladujcie Ją w modlitwie. Czytajcie Pismo Święte, rozważajcie Pismo Święte, śpiewajcie Pismo Święte, słuchajcie uważnie Pisma Świętego, noście ze sobą Pismo Święte, miejcie zawsze pod ręką Pismo Święte, módlcie się z Pismem Świętym<sup>67</sup>.

<sup>63</sup> Por. SIP, s. 17n; zob. także SiP, s. 165n; MP, s. 164; MP, s. 240.

<sup>64</sup> SIP, s. 18.

<sup>65</sup> Por. SIP, s. 18; SiP, s. 166. Podczas peregrynacji w diecezji opolskiej, wrocławskiej i wśród Polonii w Niemczech przed figurką Matki Bożej niesiono piękny egzemplarz Ewangelii pokazując w tym znaku zewnętrznym, że Maryja jest Tą, która najdoskonalej zrealizowała słowo Boże. Por. SiP, s. 381.

<sup>66</sup> Por. SIP, s. 19.

<sup>67</sup> SiP, s. 19; zob. także SiP, s. 323.

### 3.2.6. Być matką duchową jak Maryja

O. Napiórkowski wyjaśnia, że Maryja jest Matką na dwa sposoby: Matką Chrystusa oraz Matką naszą tzn. Matką Kościoła, inaczej Matką duchową. Matką Bożą stała się przez fakt poczęcia i zrodzenia Jezusa Chrystusa. Naszą Matką, Matką Kościoła lub Matką duchową stała się przyczyniając się do naszego życia duchowego. Czyni to na różne sposoby: wierząc, kochając, słuchając woli Bożej, służąc innym. Do naszego życia duchowego najwięcej przyczyniła się dając nam swego Syna – Źródło wszelkich łask, naszego Zbawiciela<sup>68</sup>.

My też jesteśmy matkami lub ojcami duchowymi. O. Napiórkowski wskazuje różne formy tego macierzyństwa i ojcostwa: kiedy niesiemy dzieci do chrztu, gdy je przygotowujemy do Komunii świętej, gdy modlimy się o nawrócenie grzeszników, gdy modlimy się jedni za drugich, gdy ofiarujemy swoje prace i cierpienia za misje albo za nawrócenie grzeszników, gdy wierzymy, ufamy, kochamy, gdy należymy do Chrystusa. W ten sposób przyczyniamy się do poczęcia, narodzin i dojrzewania życia Bożego w innych. To jest duchowe macierzyństwo i ojcostwo. Ich skuteczność zależy od wierności i posłuszeństwa Duchowi Bożemu<sup>69</sup>.

W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć o łączeniu eklezjologii z mariologią w refleksji św. Augustyna. Chodzi zwłaszcza o często przytaczane jego słowa: poczęła wiarą i wpięrow umysłem niż ciałem. Ks. Marek Gilski, doktorant o. Napiórkowskiego zinterpretował te słowa w szerszym kontekście całej teologii Augustyna. Według Gilskiego augustyńska interpretacja relacji Maryja – Kościół jest ściśle związana z jego przekonaniem o dominacji wymiaru duchowo-religijnego nad cielesnym. Wyżej przytoczone słowa Augustyna wskazują na pierwszeństwo macierzyństwa duchowego nad fizycznym. Duchowe macierzyństwo Augustyn rozumiał jako pomoc w uzyskaniu łaski, zaś duchowe dziewictwo jako stan nienaruszonej wiary. Tak rozumiane macierzyństwo i dziewictwo Maryi bynajmniej nie oddziela Jej od Chrystusa, Kościoła czy poszczególnych chrześcijan. Dlatego należy postrzegać Maryję w Kościele. Tym, co wyróżnia Maryję jest macierzyństwo fizyczne. Ono daje Jej wyjątkowe miejsce we wspólnocie Kościoła. Nie jest więc ono bez znaczenia. Augustyn łącząc oba te rodzaje macierzyństwa doszedł do przekonania o tym, że Maryja podjęła ślub dziewictwa zapoczątkowując tą decyzją nowy, nieznan dotąd model życia. Augustyn jest pierwszym z Ojców Kościoła, który tak mocno bronił przekonania o realności i prawdziwości tego postanowienia<sup>70</sup>.

<sup>68</sup> Por. SłP, s. 168; zob. także SłP s. 362n.

<sup>69</sup> Por. SłP, s. 168.

<sup>70</sup> M. Gilski, *Mariologia kontekstualna św. Augustyna*, Lublin 2006, s. 191n.

#### 4. PODSUMOWANIE

1. Warto jest słuchać i wyciągać wnioski z krytyki teologii katolickiej ze strony braci z innych Kościołów. Zetknięcie się o. Napiórkowskiego z teologią ewangelicką pobudziło go do krytycznej oceny metodologii używanej w przedsoborowej mariologii katolickiej i zaowocowało wieloma ważkimi wnioskami.

2. Soborowa idea włączenia mariologii w eklezjologię jest kontynuowana i rozwijana w kolejnych dokumentach Stolicy Apostolskiej poprzez łączenie mariologii z chrystologią, pneumatologią, antropologią, a także innymi traktatami teologii.

3. Mariologia izolowana, maksymalistyczna, nie uwzględniająca kontekstu innych traktatów, dążąca przesadnie do wywyższenia Maryi skutkuje różnymi błędami: niedocenianiem Biblii, liturgii, dzieł Ojców Kościoła, psychologizowaniem w opisie Maryi, przypisywaniem Maryi przymiotów i funkcji przysługujących Chrystusowi lub Duchowi Świętemu, budowaniem modelu piętrowego pośrednictwa, negującego nasz bezpośredni przystęp do Chrystusa, pomijaniem prawdy o pośrednictwie Chrystusa przy jednoczesnym ciągłym przypominaniu o pośrednictwie Maryi i świętych, przeciwstawianiem dobroci Maryi surowości Ojca lub Syna, zachwianiem właściwej hierarchii prawd wiary itp.

4. Mariologia, która nie uwzględnia nowotestamentalnego orędzia o Chrystusie, który umarł za nas i zmartwychwstał dla naszego zbawienia, niesie za sobą fatalny obraz Boga: jest On surowy, groźny, z trudem litujący się nad grzesznikami, nieumiejący współczuć, „zimny”, żyjący w oddaleniu. Chrystologia zawarta w takiej mariologii zdradza objawy monofizytyzmu, nie uwzględnia wystarczająco realności i znaczenia ludzkiej natury Chrystusa.

5. Ów fałszywy obraz Boga skutkuje swoistą pobożnością, w której dominuje afektywny mariocentryzm. Maryja staje się Jediną Obroną, Ucieczką grzeszników, najbardziej Miłosierną Matką, Jediną Nadzieją, najskuteczniejszą Pośredniczką i Orędowniczką. Chrystus jest w takiej pobożności nieobecny. Jeżeli się jednak pojawia, to jest przedstawiany podobnie jak Bóg Ojciec.

6. Realizując postulat uprawniania „mariologii w kontekście” o. Napiórkowski łączy swoją mariologiczną refleksję z chrystologią, pneumatologią, antropologią, a najwięcej z eklezjologią. Ważkim jego wkładem w rozwój mariologii kontekstualnej jest też zainspirowanie postulatami i stosowne ukierunkowanie uczniów.

7. Uprawianie mariologii kontekstualnej chroni ją przed różnego typu wypaczeniami; daje podstawy do właściwego ukazania roli Maryi w historii zbawienia. Taka mariologia ma duże znaczenie dla dialogu ekumenicznego.